



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii


Lato 2024

A.D. 2024 — A.M. 6153

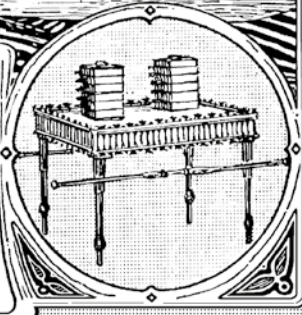
Nr 569

SPIS TREŚCI

Proroctwo Abakuka – Rozdział 3.	18
Anathema Maranatha	27



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.



PROROCTWO ABAKUKA

ROZDZIAŁ 3. (CIĄG DALSZY Z TP, WIOSNA 2024, NR 568.)

MODLITWA ABAKUKA

TAK, jak to już zaznaczyliśmy przy omawianiu Abak. 2:2,3, przekazanie przez Boga antytypicznemu Abakukowi antytypicznego widzenia – wspólnego planu wieków (R5374, R5731) – i wyjaśnienie tego planu przez Abakuka innym, ma charakter postępujący. Proces ten trwał przez całą Paruzję i jest kontynuowany podczas Epifanii (PT 1938, s. 188, u góry). Za wyjątkiem kilku przypadków, te zarysy antytypicznego widzenia, które były na czasie w Paruzji, Bóg najpierw podał bratu Russellowi – „onemu słudze wiernemu i roztropnemu” (Mat. 24:45-47; E9, s. 109-113), a przez niego innym. Na przykład bracia Edgarowie, którzy po otrzymaniu prawdy na czasie poprzez brata Russella, wykonywali dobrą służbę, wyjaśniając jej różne zarysy na tablicach (wykresach) tak, aby inni mogli je z łatwością zrozumieć.

Rozpatrując tę kwestię z punktu widzenia brata Russella jako antytypicznego Abakuka, wiemy, że do końca 1875 r. rozumiał on wiele zarysów antytypicznego widzenia, łącznie z celem i sposobem powrotu naszego Pana, oraz że opublikował broszurkę na ten temat w nakładzie 50 000 egzemplarzy. Jednak w dużej mierze ze względu na niewłaściwe wykorzystywanie przez adwentystów proroczego czasu do przewidywania daty przypuszczalnego powrotu Jezusa w ciele oraz przypuszczalnego zniszczenia fizycznego wszechświata, był on uprzedzony do stosowania chronologii związanej z prorocत्वami. Nie był wówczas gotowy do tego, by przyjąć i głosić prawdę o czasie powrotu naszego Pana oraz na inne tematy oparte na prorocत्वach dotyczących czasu. Pan w swej łaskawości zaczął go tak prowadzić, by poczynawszy od stycznia 1876 r. rozumiał, że prorocтва czasowe są potrzebne (R3821, R3822; E9, s. 460-463), oraz że 1335 dni z Księgi Daniela wskazują bezpośrednio na 1874 r. jako czas powrotu naszego Pana i początek Żniwa Wieku Ewangelii, kiedy to widzenie miało przemówić i nie skłamać (E6, s. 463).

Kiedy brat Russell rozpoznał głos Boży mówiący do niego poprzez prorocтва dotyczące czasu, doniosłe znaki czasów i wydarzenia, które miały nastąpić i wkrótce się wypełnić, będąc jednym z tych, którzy drżą na Słowo Boże (Iz. 66:2,5), stał w podziwieniu i pełnej czci bojaźni przed Nim (O PANIE! usłyszawszy wyrok twój uląłem się [heb. *yare*, oznacza także *cześć* – patrz 3 Moj. 19:31; 26:2; Ps. 89:7, gdzie słowo to jest przetłumaczone jako *cześć* w angielskim przekładzie KJV], Abak. 3:2; por. z Dan. 10:8-17; E9, s. 477-481). Mając takie myśli i będąc przekonany o karze nadchodzącej na chrześcijaństwo, brat Russell pokornie błagał, by Bóg ponownie dokonał wybawienia swego wiernego ludu i okazał to wybawienie oraz by pomimo tego, że będzie używał różgi swego gniewu wobec chrześcijaństwa, okazał także miłosierdzie (PANIE, ożyw swoje dzieło w środku lat, objaw je w środku lat; w gniewie pamiętaj o miłosierdziu).

„W ŚRODKU LAT”

Świadomość tego, że prorocтва dotyczące czasu dowiodły, że druga obecność Pana (Żyd. 10:37) i Żniwo rozpoczęły się w 1874 r., napełniła brata Russella jeszcze większą gorliwością przepelnioną miłością, by głosić to innym. Oświadcza on: „Świadomość



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

faktu, że jesteśmy już w okresie Żniwa, dodała mi takiego bodźca, by rozpowszechnić prawdę, jakiego nigdy wcześniej nie miałem. Natychmiast zdecydowałem się na energiczną kampanię na rzecz prawdy” (R3822, par. 8; PT 1950, s. 149, kol. 2, u góry; por. z E6, s. 454; PT 1950, s. 44,45; PT 1954, s. 52; TP 1954, s. 65-70 – przyp. tłum.).

Wiosną 1877 r. rozpoczęła się „energiczna kampania” i rozległ się okrzyk „Oto Oblubieniec” (Mat. 25:6, UBG), który został wydany dokładnie w połowie drogi – „w środku lat” – pomiędzy jesienią 1799 r. a jesienią 1954 r. Poprzez tę kampanię rozpoczęła się publiczna manifestacja Boskiego dzieła wybawienia Jego ludu podczas Żniwa Wieku Ewangelii (2 Moj. 5:1-3; E11, s. 71). Od tamtego momentu, w czasie, gdy gniew spadał na nominalny duchowy Izrael, zwłaszcza począwszy od jego wyplucia z ust Bożych w 1878 r. (Obj. 3:16), Pan poprzez różne etapy obalania Babilonu, niewątpliwie okazuje miłosierdzie swojej oczyszczonej klasie Świątnicy – swojej oczyszczonej „klasie poświęconych” (PT 1956, s. 25, par. 3.).

A zatem dostrzegamy, że Boskie miłosierdzie objawiało się szczególnie w okresie od wiosny 1877 r. do jesieni 1914 r. w Jego wielkich dziełach wybawiania dokonywanych na rzecz Małego Stadka. Chociaż to miłosierdzie wciąż objawiało się wobec członków Małego Stadka po 1914 r. tak długo, jak byli oni w ciele, to od 1914 r. objawiało się w bardziej szczególny sposób na rzecz Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych.

Drugorzędne zastosowanie wyrażenia „w środku lat”, zawierające się w głównym zastosowaniu wspomnianym powyżej, ma miejsce dokładnie pod koniec Paruzji, 20 września 1914 r. i na początku Epifanii, 21 września 1914 r.

W rozważanym tu w wąskim znaczeniu Paruzja i Epifania mają po 40 lat (por. 2 Moj. 12:29; E11, s. 150), chociaż w szerszym znaczeniu każdy z tych okresów trwa dłużej niż czterdzieści lat. Pierwszy zarys pracy wobec Wielkiej Kompanii – wyznawanie swawolnych grzechów chrześcijaństwa nad kozłem Azazela (PT 1934, s. 178; TP 1935, s. 2 – przyp. tłum.) – rozpoczął się od wykładu brata Russella wygłoszonego po południu w dniu 20 września 1914 r. w Fort Worth w stanie Teksas oraz od publikacji tego wykładu w gazetach następnego dnia. Praca wobec kozła Azazela i Lewitów z Wielkiej Kompanii jest wielkim dziełem wybawiania dokonywanym przez Boga na rzecz członków Wielkiej Kompanii, pokazującym Jego wielkie miłosierdzie dla nich w Dniu Jego Gniewu (Ps. 110:5) – Wielkiego Ucisku, podczas którego dokonuje się ich oczyszczenie (Obj. 7:14). W podobny sposób objawia się wielkie dzieło wybawienia, jakiego dokonuje Bóg na rzecz drugiej klasy wybrańców Epifanii – Młodocianych

Godnych, okazując im miłosierdzie w czasie Jego gniewu.

Rozważając ogrom błogosławieństw otrzymanych od Pana, cały poświęcony lud Boży bez wątpienia ma wiele powodów, by przyłączyć się do tej klasy w wysławianiu Jehowy za Jego dobroć i za Jego wspaniałe dzieła dokonywane dla synów ludzkich, dziękując Mu, albowiem jest On dobry, albowiem na wieki miłosierdzie Jego (Ps. 107)!

POTĘŻNE DZIEŁA BOŻE

W Abak. 3:3 modlitwa Abakuka zmienia się z próśby w rozważanie i obwieszczanie potężnych dzieł Bożych, objawiających się zwłaszcza w zniszczeniu niegodziwych i wybawieniu Jego ludu. Słowa proroka w Abak. 3:3-15 są w dużej mierze symboliczne i mają w większym stopniu charakter proroczego widzenia połączonego z wyraźnymi aluzjami do wspaniałych rzeczy, jakich Bóg dokonał dla swego ludu w przeszłości – wybawienia ich w czasie wielkiego cierpienia i zamieszania, jak na przykład wybawienie z Egiptu od ucisku, który, gdyby nie Bóg, przytłoczyłby ich i zniszczył. Gdy Abakuk rozważał i obwieszczał te wspaniałe dzieła Boże, nabrały one dla niego dużo głębszego znaczenia. Dały mu, a poprzez niego innym, całkowitą pewność, że ostatecznie Bóg wybawi swój lud, pomimo bliskiej perspektywy inwazji niegodziwych Chaldejczyków i spustoszenia ziemi, którym towarzyszyć będą ucisk i utrapienia. Rzeczywiście, w czasach niedoli i nieuchronnie zbliżającego się ucisku zawsze pomocne i podnoszące na duchu było rozważanie i wspomnianie Boskiego postępowania wobec Jego wiernego ludu w „[...] dni przeszłe i lata dawne” (Ps. 77:6; Iz. 63:11-14)!

Antytypiczny Abakuk od wiosny 1877 r., reagując na to widzenie, skoncentrował się na rozważaniach i obwieszczaniu potężnych dzieł Bożych, a zwłaszcza na Jego wielkich dokonaniach w czasie ucisku, podczas Epifanii, takich jak: potrząśnięcie i zniszczenie królestw tego świata, ustanowienie Królestwa Bożego oraz wybawienie ludu Bożego. Gdy antytypiczny Abakuk rozmyślał o wersetach Pisma Świętego, a szczególnie o prorocत्वach i typach opisujących cudowne dzieła dokonane przez Boga dla Jego ludu, takich jak: wybawienie z Egiptu i zniszczenie faraona i jego zastępów itd., dostrzegł on, że wersety te mają dużo głębsze znaczenie, będąc typem obecnego wybawienia wybranych oraz ostatecznego wybawienia wszystkich, którzy kiedyś staną się ludem Bożym, jak również zniszczenia niepoprawnych, łącznie z Szatanem. Fragmenty te pomogły wyjaśnić różne części antytypicznego widzenia (Abak. 2:2,3) oraz dały antytypicznemu Abakukowi, a poprzez niego także innym, radosne zapewnienie, że w słusznym czasie niewątpliwie nadejdzie wybawienie dla wiernych dzieci Bożych, pomimo wzbudzającej grozę perspektywy nadcia-

gającego czasu ucisku, któremu towarzyszyć będą przytłaczające próby i utrapienia.

W wielu aspektach antytyp Abakuka 3:3-15 podobny jest do antytypu Pury (Sędz. 7:9-15, UBG; E9, s. 405-416), w którym brat Russell jest przedstawiony jako osoba dostrzegająca wiele świeckich i religijnych znaków czasów wskazujących na rychłe obalenie chrześcijaństwa oraz informująca o nich.

Wyrażenie z Abak. 3:3 (UBG): „Bóg szedł z Teman, Święty z góry Paran [...]”, jest bardzo podobne do wyrażenia użytego przez Mojżesza w 5 Moj. 33:2, gdzie mamy opisaną sytuację przy górze Synaj, u podnóża której obozowali Izraelici. Wydaje się, że tutaj Mojżesz mówił o chwale Boga zstępującej na nich i przyrównywał ją do słońca, które wschodząc, zalewało ich światłem z góry Synaj. Jednak najpierw było widziane, jak wschodzi i oświeca ich z *Seir* na dalekim wschodzie, z najwyższego szczytu w górzystych wyżynach Teman, który jest południowym rejonem Edomu (hebrajskie słowo *teman* oznacza południe i często jest tak tłumaczone, np., w Iz. 43:6; wśród współczesnych Żydów to samo słowo występuje jako Jemen), a potem świeciło na góry Paran ku północnemu wschodowi Synaju. Gdy słońce unosiło się wyżej na niebie, to ostatecznie świeciło i rzucało swoje promienie na obóz Izraela. Najwyraźniej Mojżesz użył tej przenośni do opisanego objawienia chwały Bożej i rzucenia przez Niego światła na Izrael (5 Moj. 33:2: „z prawicy jego [wychodził] zakon ognisty dany im [„by ich prowadzić” w przekładzie Rotherhama]).

W pieśni Debory i Baraka w Sędz. 5:4,5 (Ps. 68:8,9) została przedstawiona podobna scena, lecz jest ona opisana w kontekście bitwy i zwycięstwa – triumfalny marsz Boga podążającego drogą słońca wschodzącego z *Seir* (najwyższego szczytu w Temanie) z pola Edomu, by przynieść błogosławieństwa ludowi. Wydaje się, że w podobny sposób jest używany symbol słońca w Abak. 3:3-15. Ponadto triumfalny marsz Boga jest wyraźnie przedstawiony w tym fragmencie. Teman oznacza tu Edom jako całość.

Pomazaniec Jehowy jest ukazany jako „Mocarz – On cię zbawi”. Przychodzi on w zwycięskim marszu z wielkiej rzezi w Edomie (por. Obj. 19:11-16), który symbolizuje chrześcijaństwo (Jer. 49:7-22; Ezech. 25:12-14; Am. 1:11,12; P4, s. 14-20; E14, s. 463-466). Pan mówi nam, że wówczas: (1) „Dzień pomsty był bowiem w moim sercu [...]” oraz (2) „[...] rok moich odkupionych nadszedł” (Iz. 63:4, UBG; P1, s. 308). Wyrażenia te pokazują podwójne dzieło przy końcu Wieku: (1) obalenie starego porządku oraz (2) ustanawianie nowego, czyli nowej dyspensacji (P2, s. 22).

PODWÓJNE DZIEŁO BOGA

Na podstawie Pisma Świętego i znaków czasu antytypiczny Abakuk z pewnością zrozumiał, jak również ogłosił to innym, że wówczas, pod koniec Wieku Ewangelii, Bóg poprzez swojego Pomazańca zwycięsko skończy to podwójne dzieło: (1) zniszczenia chrześcijaństwa (Bóg [Eloah – wielka i potężna istota Boska] szedł [„przychodzi” – tutaj i do końca wersetu 15. powinien być zastosowany czas terażniejszy – patrz przypis w przekładzie ARV.; por. z Ps. 50:3] z Teman, Abak. 3:3, UBG) oraz (2) ustanowienia Tysiącletniego Królestwa (Święty z góry Paran [obfitujący w listowie lub pieczary], Sela).

Warto zauważyć, że w trzecim rozdziale Abakuka trzy przypadki wystąpienia słowa „Sela” są jedynymi w Biblii poza Psalmami. Użycie tego słowa oraz dedykacja dla przedniejszego nad śpiewakami pokazuje, że najwyraźniej modlitwa Abakuka była odmawiana podczas posług świątynnych, jako psalm śpiewany. Najwyraźniej „Sela” służyło jako przerwy w muzyce. To prawdopodobnie wskazuje, że w tym miejscu powinna być pauza, zapewniająca przerwę na refleksję na temat właśnie przekazanego posłania. To słowo najwyraźniej miało także na celu łączenie dwóch fragmentów, pomiędzy którymi było umieszczane, wskazując na zmianę, na nowy rodzaj myśli, który niemniej jednak był związany z myślami właśnie ukończonymi. Była to relacja paralelizmu, porównania, kontrastu, przyczyny i skutku, kontynuacji myśli po dygresji, lub ogólnika, po którym następowało doprecyzowanie.

Wydaje się, że w Abak. 3:3 (UBG) występuje zmiana rodzaju: przyczyna – skutek, bowiem w wyniku podwójnego dzieła przygotowawczego dokonywanego przez Boga: zniszczenia przez Niego chrześcijaństwa (Jego nadejście z Teman) oraz ustanowienia przez Niego Tysiącletniego Królestwa (góra Paran) – w Królestwie zajaśnieje słońce sprawiedliwości, niosąc uzdrowienie w swoich promieniach (Mal. 4:2; Mat. 13:43), przynosząc błogosławieństwa światłości, życia, zdrowia itd. wszystkim, którzy staną się ludem Bożym pod Nowym Przymierzem. Wspaniałe Boskie przymioty będą należeć do Chrystusa – Głowy i Ciała, czyli do nowych, duchowych władz. Ludzkie społeczeństwo przyszłego świata, „[...] w którym sprawiedliwość mieszka”, będzie „[...] od najmniejszego z nich aż do największego z nich [...]” wysławiać i wychwalać Boga (Jego majestat okrył niebios, ziemia była pełna jego chwały; 2 Piotra 3:13; Jer. 31:34; Obj. 5:13).

Antytypiczny Abakuk rozpoznał i ogłaszał wielkie zajaśnienie prawdy na czasie i jej ducha (szczególnie w Żniwie), objawiające wspaniałe Boski plan zbawienia, z którego emanuje olśniewająca mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, gdyż jest on taki, jak sam Bóg – wielkie Źródło wszelkiej prawdy

(Jego blask był jak światłość [„światło słoneczne” w przekładzie Leesera; por. z Iz. 60:19,20; Ps. 84:12], Abak. 3:4, UBG). Antytypiczny Abakuk rozpoznał i ogłosił, że wielkie błyski prawdy i błogosławieństw nadchodzą dla wszystkich ludzi na podstawie Jego Tysiącletnich aktów mocy, które należą głównie do przyszłości. One były w dużej mierze ukryte przez pewien czas przed ogółem rodzaju ludzkiego (rogi [promienie – w przekładach ARV i Rotherhama] wychodziły z jego rąk, a tam była ukryta jego moc).

Hebrajskie słowo *keren*, przetłumaczone tutaj jako rogi, pochodzi od hebrajskiego czasownika *kar-ran* znaczącego pchać, tak jak przy wysuwaniu rogów lub wypuszczaniu promieni światła. Nawiasem mówiąc, czasownik ten jest poprawnie przetłumaczony na „łśniła” w odniesieniu do twarzy Mojżesza w 2 Moj. 34:29,30,35. Jednak Wulgata – tłumaczenie Biblii na łacinę, dokonane około 400 r. n.e., używane przez Kościół rzymskokatolicki – w powyższych wersetach przedstawia twarz Mojżesza jako posiadającą rogi, a nie jako świecącą. Dlatego Mojżesz w katolickiej rzeźbie i sztuce był czasami niewłaściwie przedstawiany z rogami na czole.

To, że moc Boża używana przeciwko Szatanowi w posłudze Drugiego Adwentu Chrystusa zaczęła działać, zostało zrozumiane i przedstawione, zanim rozpoczął się Wielki Ucisk w 1914 r., w pierwszych dziewięciu antytypicznych plagach. To Chrystus sprowadził te plagi na Szatana, jego sług i imperium, czego typem było pierwszych dziewięć plag, jakie Bóg sprowadził na faraona, jego sług i Egipt przez Mojżesza i Aarona. Dziesiąta plaga jest kulminacją antytypicznych plag i jest zadawana poprzez Wielki Ucisk, kiedy działaniu Jehowy towarzyszą szczególne zniszczenia (Przed nim szła zaraza, płonące węgle szły przed jego nogami, Abak. 3:5, UBG; por. z 2 Moj. 7:14–12:30; E11, s. 116-157).

BÓG POTRZĄSA WSZYSTKIMI NARODAMI

Antytypiczny Abakuk dostrzegł i nauczał, że pod koniec tego Wieku Bóg zwraca swoją uwagę na warunki panujące w społeczeństwie i osądza je. Dokonywał tego od 1878 r. przez Chrystusa, swojego Namiestnika (Stanął [2 Moj. 2:24,25; Dan. 12:1; Ps. 82:1-5; E11, s. 29; P2, s. 147; E6, s. 454] i zmierzył ziemię, Abak. 3:6, UBG). Nauczał też, że Bóg kazał zważyć chrześcijaństwo, które okazało się lekkie (Dan. 5:27; E9, s. 449). W wyniku tego obecnie, przy końcu Wieku, spadają na nie Jego kary, gdy w czasie ucisku potrząsa On wszystkimi narodami (spojrzał i rozproszył narody [sprawił, że narody zadrżały – przekład Rotherhama, Younga itd.]; Ps. 68:9; Agg. 2:6,7; Żyd. 12:26-28). Antytypiczny Abakuk również nauczał, że wskutek tego, nawet dawno ustanowione i rzekomo stabilne królestwa tego świata są obalane, a pomniejsze mocarstwa imperium Szatana, chociaż dobrze ugruntowane, są

powalane (góry wieczyste zostały skruszone, skłoniły się pagórki dawne; Dan. 2:34,35,44; Obj. 2:26,27). Chociaż ostatecznie wszystkie trony tej Ziemi mają zostać obalone, nie tak stanie się z Królestwem Bożym pod panowaniem Chrystusa, albowiem jest ono „[...] władzą wieczną, która nie przeminie, a jego królestwo nie będzie zniszczone” (Jego drogi są wieczne; Dan. 7:9,14, UBG; 2:44).

Przed oczami umysłu proroka pojawiają się dwaj wrogowie Izraela (Abak. 3:7, UBG) – Kuszyci oraz Midianici. Wydaje się, że Kuszyci (Etiopczycy), o których tu mowa, mieszkali we wschodniej Arabii (1 Moj. 10:7; 1 Kron. 1:9; 4 Moj. 12:1; 2 Kron. 21:16; Ezech. 27:20-22). Prawdopodobnie są to ci sami, o których czytamy w 2 Kron. 21:16, będący typem „najbardziej zdeprawowanych grzeszników” (E3, s. 229). Z takich fragmentów Pisma Świętego, jak 4 Moj. 31 (UBG) – tak jak został on wyjaśniony w E9, s. 255 – dowiadujemy się, że Midianici (*Midian* – walka) są typem „polemistów broniących błędu i sprzeciwiających się prawdzie”.

Antytypiczny Abakuk widział i ogłaszał, że miejsca zamieszkiwania grzechu doznają utrapień, a domostwa błędu trzęsą się (widziałem namioty Kuszana dotknięte uciskiem, a zasłony [zasłony namiotów] ziemi Midian drżały, Abak. 3:7, UBG). Dzieje się to, w miarę jak obecnie, przy końcu tego Wieku podawane są ostre, demaskujące prawdy i sądy Boże przeciwko złu i złoczyńcom, a wszystkie rzeczy, jakie mogą zostać potrząśnięte – wszystkie rzeczy, które nie są oparte na prawdzie i sprawiedliwości – są wstrząsane, usuwane (Żyd. 12:27) i niszczone, a zwycięska moc Boża jest objawiana.

GNIIEW BOŻY

Rzeki wspomniane w Biblii są często używane do przedstawiania narodów z różnych punktów widzenia: Jordan – narody w swej zorganizowanej postaci znajdujące się pod klątwą, a Nil – narody poddane światowemu mocarstwu pod panowaniem Szatana – antytypicznego faraona. Antytypiczny Abakuk rozpoznał i nauczał z Pisma Świętego (P4), że wiele utrapień, cierpień itp. przyjdzie na narody obecnie, przy końcu tego Wieku, szczególnie w czasie Wielkiego Ucisku. Zrozumiał i nauczał, że będzie miało to miejsce w związku z rozdzieleniem narodów w wyniku antytypicznego uderzenia Jordanu (R5846; E3, rozdz. 2) podczas przechodzenia królestw tego świata spod dominacji Szatana pod panowanie Chrystusa (Obj. 11:15).

Gdy dostrzegano, nauczano i omawiano takie czyny Jehowy w odniesieniu do narodów chrześcijaństwa oraz Jego podobne czyny w odniesieniu do wzburzonych mas ludzkości, często powstawały pytania: „Czy Boskie niezadowolenie, oburzenie i gniew są skierowane przeciwko nim? Czy w taki sposób zamierza On wystąpić przeciwko nim

ze swoimi naukami i zbawiennymi organizacjami („Czy PAN rozgniewał się przeciwko rzekom? [...] przeciwko morzu zwróciło się twoje oburzenie, gdy jechałeś na swoich koniach i na swoich rydwanach zbawienia?” Abak. 3:8, UBG)

Antytypicznemu Abakukowi, a poprzez niego innym, zostało wyjaśnione, że podczas Żniwa, a zwłaszcza w czasie ucisku, w związku z obaleniem imperium Szatana, ofensywna broń Boga, a w szczególności Jego moc wystrzeliwania ostrych, kontrowersyjnych prawd, wyraźnie zmanifestuje się w ostrej krytyce, demaskowaniu i karaniu zła oraz złoczyńców (Twój łuk został obnażony [wyciągnięty z pokrowca], Abak. 3:9, UBG). Bóg zapowiedział w swoim Słowie, że takie potępienie, demaskowanie i kary nadejdą. Wykazał także, że są one jedynie koniecznymi środkami towarzyszącymi realizacji celu, jakim jest ustanowienie zasad prawdy i sprawiedliwości (Ps. 72:1-3; Iz. 2:4; Sof. 3:8,9; Ag. 2:6,7; Ps. 97:2; Iz. 28:17) na całej Ziemi oraz jakim jest także błogosławienie wszystkich narodów Ziemi przez Abrahama i jego potomstwo w jego dwunastu pokoleniach – zarówno duchowych, jak i ziemskich. Było to zgodne z Przymierzem Potwierdzonym Przysięgą, zawartym z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, kiedy pokolenia te były wciąż w ich biodrach (z powodu przysięgi wypowiedzianej pokoleniom; 1 Moj. 22:16-18; 26:4; 28:14; 5 Moj. 9:5; Dz. Ap. 3:25; Gal. 3:7-9,29; Obj. 7:4-8). A zatem mamy tutaj odpowiedź na te pytania, które zawarte są w zadeklarowanym celu Boga, jakim jest obalenie imperium Szatana, grzechu i błędów i ustanowienie prawdy i sprawiedliwości, by błogosławić swój lud.

Antytypiczny Abakuk rozumiał i ogłaszał, że Boskie kary spadające w Dniu Pomsty są zarówno konieczne jak i sprawiedliwe (P4, rozdz. 3.), że przychodzą tylko w najlepiej pojętym interesie danej osoby i że są zamierzone „na karanie” („dla poprawy” – w przekładzie KJV – przyp. tłum.) (Abak. 1:12, UBG). Rozumiał i ogłaszał, że każdy, kto umiera w Czasie Ucisku, a nie jest obecnie na próbie do życia, będzie miał swoją własną, indywidualną całkowitą i zupełną możliwość uzyskania zbawienia po przebudzeniu w Królestwie pod Nowym Przymierzem, kiedy to nikt nie umrze z innego powodu, jak tylko za swoje własne, osobiste grzechy (Jer. 31:30). Podczas ucisku, ci, którzy będą szukać sprawiedliwości i pokory, będą mieć wielką przewagę nad innymi i być może w jakiś sposób ukryją się nawet przed nim (Sof. 2:3; P1, s. 334). W ten sposób antytypiczny Abakuk pokazał, jak Bóg w swoim gniewie będzie pamiętał o miłosierdziu nawet w stosunku do świata.

Słowo „Sela” następujące po wtrąconym pytaniu z Abak. 3:8 i odpowiedzi na nie w wersecie 9, wydaje się łączyć poprzednie informacje o wybawia-

niu Izraela z tymi, które nastąpią później. Oprócz reprezentowania narodów, rzeki są także czasami wykorzystywane do tego, by symbolizować prawdę (por. E5, s. 510, 511) – czystą (np. Ps. 46:5; Obj. 22:1,2) albo zmieszaną z błędem (Ezech. 34:18,19; Mat. 7:25,27). W Obj. 12:15-17 wielka rzeka wody przedstawia ostre prawdy dotyczące praw człowieka itd., które wypłynęły w czasie Rewolucji Francuskiej (P3, s. 65-67). Od tamtego czasu prawdy religijne i świeckie w coraz większym stopniu wpływają na powierzchnię, ze szczególnym nasileniem w okresie Żniwa.

Antytypiczny Abakuk rozumiał i nauczał, że poprzez takie wylewanie prawd świeckich i religijnych, przy końcu tego Wieku Bóg dzieli ludzkie społeczeństwo na różne części, zwłaszcza na konserwatystów i radykałów (Podzieliłeś ziemię rzekami). Królestwa chrześcijaństwa częściowo rozpoznają, że widziane przez nie bezprecedensowe wydarzenia i warunki istniejące obecnie, przy końcu Wieku, takie jak wielki kryzys w stosunkach międzyludzkich, z którym w sposób oczywisty nie są w stanie sobie skutecznie poradzić, są manifestacją Boskiej mocy w wyniku czego wielce się trwożą (Widziały cię góry i zadrzały [Ps. 97:4; 114:6,7; Dan. 5:5,6; Łuk. 21:26; P1, s. 323; E9, s. 445], Abak. 3:10, UBG).

Ponadto, brat Russell dostrzegł w Piśmie Świętym i głosił: że ogrom prawdy pojawiającej się przy końcu Wieku całkowicie zniszczy takie błędy, jak: o wiecznych mękach, o nieśmiertelności człowieka, o świadomości umarłych itd. (ulewa wód przeminęła [por. z Iz. 28:17; E16, s. 295]); że w Czasie Ucisku zbuntowane masy będą głośno wykrzykiwać uprawiając propagandę i agitację (przepaść [„otchłań morską” w przekładzie KJV – przyp. tłum.] wydała swój głos; Ps. 46:4; E2, s. 308) i będą sięgać wysoko, by pochłonąć nawet najwyższe szczyty ludzkiego społeczeństwa, łącznie z władzami religijnymi (wysoko podniosła swoje ręce; Ps. 107:26; PT 1950, s. 172).

„SŁOŃCE I KSIĘZYC ZATRZYMAŁY SIĘ”

Bóg nadmienia, że Jego zwycięstwo nad Amorejczykami w dolinie Gabaon (Joz. 10:8-14, UBG; Iz. 28:21, BW), kiedy to „[...] zatrzymało się słońce, i księżyc stanął [...]” (R3344, R3345; E1, s. 357-359; BS 1953, s. 45; SB 1986, s. 149 – przyp. tłum.) jest typem. W antytypie jest to część dziwnego dzieła Boga, Jego niezwykłej sprawy (Abak. 1:5). Pokonanie pięciu królów amorejckich oraz ich wojsk (Joz. 10:5) przez Jozuego i Izrael jest typem pokonania pięciu wielkich przesiewawczych błędów i klas okresu żęcia Żniwa Wieku Ewangelii (E5, rozdz. 2.) przez Jezusa i Jego wiernych naśladowców (E10, s. XIII; E9, s. 555) jako części „niezwykłej sprawy” Boga dokonywanej obecnie, przy końcu tego Wieku.

Antytypiczny Abakuk rozumiał i nauczał, że Nowy i Stary Testament przestaną rzucać dalsze światło na wodzów przesiewaczy oraz ich zwolenników (słońce i księżyc zatrzymały się, umilkły, stały się nieaktywne w ich miejscu [Joel 2:31; Mat. 24:29; Łuk. 21:25,26; Dz. Ap. 2:20; E6, s. 506; P4, s. 584,590-596], Abak. 3:11), kiedy ukaże się światło ostrych stwierdzeń Słowa Bożego (szli przy blasku [„jako światło” w przekładzie ARV] twoich strzałów [„grad” – twarde, porażające prawdy – Iz. 28:17]) oraz wtedy, kiedy jasne świecenie prawdy (2 Tes. 2:8) będzie się coraz bardziej uwidaczniać w polemicznej literaturze wydawanej, aby objawiać ich błędy (i przy blasku twojej lśniącej włóczni). Antytypiczny Abakuk nauczał także, że Bóg w Dniu swojego Gniewu – podczas ucisku, będzie zwycięsko kroczył przez całe chrześcijaństwo w swoim gniewie okazywanym przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości i podepcze narody pod swoimi stopami (W gniewie deptałeś ziemię, w zapalczywości młóciłeś pogan, Abak. 3:12, UBG; Jer. 51:33; Sof. 1:14-18; 3:8).

W typie podeptanie, czy też młócenie pogan obejmowało Boską karę dla Babilończyków, która miała nadejść w słusznym czasie, jak zapowiadał to drugi rozdział Proroctwa Abakuka. W antytypie oznacza to, że szczególnie podczas późniejszych etapów ucisku Bóg także ukarze wielką armię wojowników, rewolucjonistów i anarchistów obalających chrześcijaństwo, z powodu popełnianego przez nich zła, którego dopuszczają się zwłaszcza w czasie ucisku.

DWA WYBAWIENIA

Ponadto, podczas Żniwa antytypiczny Abakuk dowiedział się z Pisma Świętego i ogłosił innym pocieszające na duchu zapewnienie, że wszystkie te wielkie dzieła zniszczenia mają określony cel, którym nie jest przede wszystkim wymierzenie kary, ale wybawienie ludu Bożego: (1) wybawienie wybranych Wieku Ewangelii: (a) Pomazańca Bożego – Chrystusa, Głowy i Ciała, oraz (b) Wielkiego Ludu (Obj. 7:9-17), całego Kościoła Pierworodnych, jak również (c) poświęconych niesplodzonych z Ducha – Młodocianych Godnych (Wyruszyłeś, aby wybawić swój lud, Abak. 3:13, UBG); oraz (2) wybawienie niewybranych, każdego „[...] kto chce [...]” (Obj. 22:17) z ludzkości, czego Bóg dokona w drugim wybawieniu poprzez Pomazańca swego – Chrystusa – Pośrednika Nowego Przymierza (by ze swoim pomazańcem go wybawić).

ZNISZCZENIE IMPERIUM SZATANA

Jednym z pierwszych czynów naszego Pana, po przyjściu w 1874 r., było rozpoczęcie wiązania Szatana jako jednostki, stanowiące wstęp do ataku mającego zniszczyć jego imperium. Zostało to zobrazowane w wiązaniu mocarza przygowującym do rozchwycenia jego domu (Mat. 12:29; Mar. 3:27;

R4695). Chrystus – Głowa i Ciało (Kościół zmartwychwstały w 1878 r. jako pierwsza część pochwycenia, Obj. 19:14-16; 17:14) jest ukazany jako wojsko wychodzące do ataku na imperium Szatana pod dowództwem Jezusa. Oстрыm mieczem wychodzącym z Jego ust – prawdą na tematy świeckie i religijne – uderza On narody (E2, s. 127). Antytypiczny Abakuk rozumiał i nauczał, że uderzanie Szatana (zranieś głowę z domu niegodziwego) jest dokonywane od 1878 r. (E6, s. 454) poprzez objawianie całkowitego zepsucia domu, czyli imperium Szatana (odkrywając [odsłaniając] fundament aż do szyi. Sela.).

Słowo „Sela” użyte w tym miejscu prawdopodobnie wskazuje na przerwę na rozmyślanie o dopiero co wspomnianym wielkim ogólnym wydarzeniu – pobiciu Szatana poprzez objawienie całkowitego zepsucia jego imperium. Wydaje się też, że służy ono połączeniu tego ogólnego stwierdzenia z doprecyzowaniem, które następuje po nim. To doprecyzowanie jest niezwykle zarysem związanym z pokonaniem Szatana, głowy domu bezbożnika, „boga tego świata” (2 Kor. 4:4), dowódcy wrogiej armii – jest to pobicie anielskich i ludzkich przywódców jego zastępów, a zwłaszcza papieża (łącznie z hierarchią), głównych jednostek w „synagodze Szatana” (Obj. 2:9; 3:9) oraz sekciarskiego katolickiego i protestanckiego kleru. Bóg nie tylko podaje postępującą prawdę, która zmusza papieżstwo i sekciarski kler do ucieczki, ale także zsyła na nich wielkie złudzenia (2 Tes. 2:8-11) a „[...] ich stół stanie się sidłem i pułapką, zgorzeniem i odpłatą” (Rzym. 11:9, UBG), by wprawić w zakłopotanie sekciarskich wodzów Szatana (Sędz. 7:22; E5, s. 219, 220). W wielu przypadkach wykorzystując ich własne, sprzeczne ze sobą nauki, Bóg całkowicie obala i pobija ich błędy. Niszczy również obejmowane przez nich władze urzędowe i złe dzieła we wszystkich ich wojowniczych grupach i polemizujących sektach (Jego oszczepami przebiłeś [gwałtownie przekłułeś] głowę [wodzów w przekładzie Leesera] jego wsi [hebrajskie *wyodrębnień* – sekt], Abak. 3:14, UBG). Bóg dokonuje tego zarówno w Wielkim, jak i w Małym Babilonie.

W czasach końca, a zwłaszcza począwszy od ruchu Millera i utworzenia Związku Ewangelicznego w 1846 r. (P3, s. 119), sekciarscy wodzowie, mimo różnic między nimi samymi, w mniejszym lub większym stopniu działali i nadal działają mniej lub bardziej zjednoczeni we wspólnym interesie, którym jest przeciwstawienie się prawdzie (Jana 3:19). Nienawidzą jej zwłaszcza dlatego, że objawia ona ich błędy i niewłaściwe praktyki: „Každy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości [...]” (Jana 3:20), a ponieważ nienawidzą jej samej, nienawidzą także jej sług (Mat. 10:22).

Ich ataki dokonywane przy pomocy różnych środków, takich jak: ostracyzm (Iz. 66:5), fałszywe

przedstawianie i oszczerstwa (Mat. 5:10-12), bojkot religijny (Obj. 13:15-17), oszustwa (2 Tym. 3:13) itd., były i wciąż są skierowane na sług prawdy. W najbardziej zaciekły sposób atakowany jest zwłaszcza antytypiczny Abakuk – brat Miller, brat Russell, brat Johnson oraz inni wierni strażnicy. Antytypiczny Abakuk rozumiał i ogłaszał, że ci sekciarscy wodzowie nie będą szczerzyć wysiłku usiłując go zmiążdżyć (burzyli się jak wichur [wściekle pędzili – Le- eser], aby mnie rozproszyć). Oni będą czerpać wiele radości ze spiskowania w celu podstępnego zniewolenia lub zniszczenia jego samego oraz innych pokornych (cieszyli się, jakby mieli potajemnie pożreć ubogiego; Ps. 10:8-11).

Zarysy prawdy, które rozumiał antytypiczny Abakuk, zostały nam przedstawione w Abak. 3:13,14. Głosił on, że obecnie, pod koniec tego Wieku, Bóg poprzez Chrystusa pobije Szatana, objawiając jego imperium jako na wskroś zepsute; że Bóg poprzez Chrystusa przy użyciu prawdy całkowicie obali i pobije błędy, jak również zniszczy posiadane władze urzędowe i złe dzieła podwładnych Szatana, zwłaszcza tych, którzy sprzeciwiali się antytypicznemu Abakukowi, usiłując go zmiążdżyć. Na skutek tego, imperium Szatana zostanie zniszczone, a on sam i jego upadli aniołowie zostaną całkowicie ograniczeni, tak „[...] aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni tysiąc lat [...]” (Obj. 20:3,7, UBG). Bóg ma dokonać wybawienia całego swego ludu (swoją lud – Abak. 3:13), najpierw wybranych, a następnie, po tym, jak zasługa Jezusa zostanie zastosowana na rzecz świata, każdego z niewybranych „kto chce”. Stanie się to za pośrednictwem Chrystusa, Głowy i Ciała – Pośrednika Nowego Przymierza.

Ponadto antytypiczny Abakuk widział i ogłaszał ostateczne dokonanie Boskiego planu zbawienia rodziny ludzkiej, łącznie z ostateczną próbą przy końcu tysiąca lat, kiedy Szatan zostanie rozwiązany i wyjdzie, by zwodzić narody (Obj. 20:7-9). Wtedy Bóg ze swoimi naukami przejdzie przed swym ludem wśród zagrożeń tego czasu (Jechałeś przez morze na swoich koniach, Abak. 3:15, UBG), nawet podczas największego niebezpieczeństwa – zagrożenia wtórą śmiercią (przez skupisko [falę – ARV] wielkich wód; Ps. 77:20). Dzięki posłusznemu i uważnemu podążaniu za tymi naukami, wierni – klasa „owiec”, dostąpią ostatecznego wybawienia, podczas gdy klasa „kozłów” zginie z Szatanem i jego zastępami we wtórej śmierci. Wówczas „[...] wszelka nieprawość zatka usta swe” (Ps. 107:42), a wszystkie istoty na niebie i Ziemi przyłączą się do wielkiego hymnu wysławiania Jehowy, przedstawionego przez wielką pieśń wybawienia śpiewaną przez Mojżesza i dzieci Izraela (2 Moj. 15:1-21; E11, s. 276-296).

REAKCJA ABAKUKA

Jak czytamy w Abak. 3:16 reakcja Abakuka na to, co proroczo widział, jak również na odświeżone w swym umyśle wspomnienia wybawienia z przeszłości, a zwłaszcza wybawienie ludu Bożego z Egiptu, gdy wrogowie Jego ludu byli niszczeni, była podobna do tej wspomnianej w Abak. 3:2, z tą różnicą, że była bardziej intensywna.

Podobnie wyglądała reakcja brata Russella oraz innych wiernych strażników w antytypie, kiedy przy końcu tego Wieku sami zrozumieli i podali innym wiele dalszych objawień „prawdy na czasie”, opartych o nauki dotyczące czasu wypełniania się prorocstw i typów Słowa Bożego. Kiedy je rozważali oraz zastanawiali się nad nadchodzącym zniszczeniem w czasie ucisku, „[...] jakiego nie było, odkąd narody zaczęły istnieć aż do tego czasu [...]” (Dan. 12:1, UBG) – który jest także nazywany „burzą gradową”, „niszczącą nawałnicą”, „ulewą gwałtownych rwących wód”, „miotłą spustoszenia” (Iz. 28:2; 14:23; P4, s. 528; E2, s. 138,139) itd. – jak również nad ogromnymi wstrząsami, zniszczeniem, przelewem krwi oraz cierpieniem związanym z obalaniem imperium Szatana, „obecnego złego świata”, byli wielce poruszeni, odczuwali podziw, cześć i współczucie (Gdy to usłyszałem, zatrzęsło się moje wnętrze, Abak. 3:16, UBG; por. z Jer. 4:19; E14, s. 335; PT 1944, s. 81, par. 1 – TP 1984, s. 139 – przyp. tłum.). Wygłaszane przez nich ustnie i na piśmie nauki były pod wielkim wpływem przesłania danego im przez Boga (na ten głos zadrżały moje wargi).

Szczególnie z powodu katastrof, które miały osiągnąć chrześcijaństwo, a które według pewnych słów prorocstwa były nieuchronne, ich człowieczeństwo czuło się tak, jak gdyby do ich najbardziej wewnętrznych organów wstąpiła zgnilizna (zgnilizna [rozkład – Rotherham] przeniknęła moje kości). Ich człowieczeństwo niepokoiło się, jak poradzi sobie podczas ucisku nadchodzącego na chrześcijaństwo, kiedy wielka armia wojowników, rewolucjonistów i anarchistów nadejdzie, aby je obalić (cały się trząsałem, słysząc, że mam odpocząć w dniu utrapienia [por. Ps. 119:120]. Gdy nadciągnie na ten lud, zgładzi ich swoim wojskiem).

Ponadto oni słusznie troszczyli się o swoje własne oraz innych dobro duchowe, zadając takie pytania jak: „[...] I kto się ostoi, gdy się on okaże [podczas Jego Epifanii, czyli Apokalipsy, Czasu Ucisku]? [...]”, „Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego, i któż się ostać może?” (Mal. 3:2; Obj. 6:17). Czy w Dniu Gniewu Bożego oni sami oraz inni z ludu Bożego, będą w stanie zachować odpoczynek wiary (Mat. 11:28,29; Żyd. 4:3) oraz swoje stanowisko?

ZWYCIĘSTWO WIARY

Kończąc swoją modlitwę (Abak. 3:17-19) Abakuk wyraził wiele radosnej pewności. Nawet gdyby drzewa owocowe i winnice nie przyniosły owoców, pola nie wydały plonów i nie byłoby owiec ani bydła – on radowałby się w Jehowie, Bogu swego zbawienia, swym niezawodnym źródle siły. On wiedział że Bóg bez wątplenia zapewni rzeczy niezbędne do życia jemu samemu oraz wszystkim innym sprawiedliwym żyjącym z wiary oraz że w słusznym czasie, wypełnią się wszystkie cele Boga, łącznie z wymierzeniem kary ciemiężcy i wybawieniem Jego ludu. Choć wszystko inne może zawieść, to Jehowa i Jego Słowo na pewno nie mogą zawieść!

Abakuk wyraził swoją ufnością i radosną pewnością słowami, które rzadko coś przewyższa, jeśli chodzi o poetyckie piękno, podniosłość oraz ton czulej i niezmiennej wierności wobec Boga, bez względu na jakiegokolwiek zewnętrzne przeciwności. Gdy jego słowa były przekazywane innym, a być może używane jako psalm w posługach świątynnych (Abak. 3:19, ostatnie zdanie), bez wątplenia były źródłem wielkiej pomocy i zachęty dla wielu. Zaiste, Bóg sprawia, że są błogosławieństwem aż po dziś dzień.

Bez wątplenia, w antytypie brat Russell oraz inni wierni strażnicy wyrażali wiele podobnej radosnej pewności. Chociaż oczekiwany urodzaj w pewnych aspektach oraz w związku z pewnymi klasami w Boskim planie nie nadszedł, czyli jego nadejście opóźniało się, to oni także wyrażali mocną i niezmienną determinację, by radować się w Bogu – ich wielkim Wybawicielu oraz by polegać na Jego sile. Wiedzieli, że poprzez Chrystusa zaspokoi On wszystkie ich potrzeby oraz że w słusznym czasie wszystkie Jego cele, łącznie ze zniszczeniem imperium Szatana oraz wybawieniem ludu Bożego, niewątpliwie się spełnią! Dzięki nim inni także doznawali i wciąż doznają wielkich błogosławieństw, pomocy i zachęty, gdy słyszeli i czytali takie słowa brata Russella oraz innych wiernych strażników. Jako jeden z przykładów możemy przytoczyć słowa często używane w takich okolicznościach przez brata Russella oraz innych, które pojawiają się także w Moim Postanowieniu Porannym: „Cokolwiek by się stało, wiara mocno może ufać Jemu”.

ZACHĘTA ABAKUKA STAŁE AKTUALNA

Bóg napominał Abakuka, że gdyby nawet wypełnienie się widzenia odwlekało się, on jednak powinien oczekiwać go, gdyż ono na pewno nadejdzie (Abak. 2:3). Prawdopodobnie takie napomnienie mocno pobudziło go do okazania wspaniałej rezygnacji, ufności i pobożności opisanych w Abak. 3:17,18. Nie ulega wątpliwości, że było to niezwykle pomocne dla innych w tamtym czasie. Dzięki temu możemy dogłębnie zrozumieć zwycięstwo wiary odniesione przez Abakuka jako jednego ze Starożytnych God-

nym. Nauczył się on bezgranicznie ufać Bogu tam, gdzie nie mógł Go zobaczyć i to wśród najbardziej niesprzyjających warunków.

Podobne było napomnienie udzielone przez Boga bratu Russellowi oraz innym wiernym strażnikom, jakie ma podstawę w Abak. 2:3. Ono mówiło, że gdyby nawet wypełnienie się różnych zarysów wielkiego Boskiego Planu Wieków zdawało się opóźnić, oni jednak powinni na nie czekać, gdyż miało niewątpliwie nadejść. Miało to wiele wspólnego z pobudzeniem ich samych, a za ich pośrednictwem innych, do rezygnacji, ufności i pobożności, szczególnie, gdy w 1914 r. oraz w późniejszym czasie zaczęli dostrzegać, że wypełnienie się różnych zarysów antytypicznego widzenia będzie trwać dłużej, niż się początkowo spodziewali. Pisma, słowa i przykład brata Russella w tej kwestii, szczególnie w 1913 r., 1914 r. i krótko potem, niewątpliwie były i nadal są niezwykle pomocne dla wielu innych dzieci Bożych. Zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez brata Russella one pomagają im w zachowaniu wiary w ostateczne wypełnienie się wszystkich celów Boga przy końcu tego Wieków, nawet gdyby wypełnienie to zdawało się odwlekać.

Wśród tych pism, znajduje się artykuł ze *Strażnicy* z 15 stycznia 1914 r. (R5383) i z *Bible Students Monthly* z lipca 1915 r., gdzie ukazał się on w formie rozprawy zatytułowanej: „Wielkie prorocтво bliskie wypełnienia”. Nawiasem mówiąc, artykuł ten jest dalszym dowodem na to, że brat Russell jest przedstawiony w Abakuku, bowiem użył on w nim dokładnie tych samych słów, które są zapisane w Abak. 3:17,18. Artykuł ten ukazał się w stosownym momencie, dzięki czemu mógł stanowić prawdziwą pomoc dla oświeconego ludu Bożego w jego doświadczeniach rozczarowania i zniechęcenia wynikających z powodu pozornych opóźnień w wypełnianiu się pewnych zarysów antytypicznego widzenia przy końcu Czasów Pogan, jesienią 1914 r. oraz w późniejszym okresie.

W samych dwóch słowach tytułu tego artykułu, mianowicie: „bliskie wypełnienia”, brat Russell dał nam klucz, czyli wskazówkę, jak rozumieć czas szczególnego zastosowania tego prorocтва. Na początku 1914 r. w momencie publikacji tego artykułu, pokazał on, że prorocтво to jeszcze się nie wypełniło, ale że wkrótce zacznie się wypełniać. Ci, którzy żyją w okresie Epifanii, począwszy od jesieni 1914 r., są świadkami jego wypełniania się. Zrozumieliśmy, że wówczas pełna liczba członków Oblubienicy została skompletowana, ostatnia osoba została spłodzona z Ducha, chociaż proces gromadzenia do spichlerza zakończył się dopiero w 1950 r., a Kościół pierwotnych nie został zgromadzony w niebie aż do 1979 r.

W pewnych aspektach spodziewania brata Russella oraz innych, wiernych strażników odnośnie do pewnych klas nie przyniosły oczekiwanych owoców, mających nadejść jesienią 1914 r. albo krótko potem. Jednak podczas tych nieprzychylnych i bezproduktywnych doświadczeń, ci, którzy są właściwie poinstruowani oraz rozwinięci, nie trwożą się ani się nie zniechęcają, lecz nadal radują się w Panu, wiedząc, że w czasie właściwym u Boga to owocowanie nastąpi.

Na początku tego artykułu (R5383) brat Russell pokazuje, że z uwagi na to, iż słowa te występują w rozdziale, który jest „wysocę symboliczny”, „wydaje się całkiem rozsądnym, iż słowa prorocstwa Abak. 3:17,18, takie jak: winnice, oliwa itd., powinny być interpretowane zgodnie z kontekstem, w jakim występują, czyli, że powinniśmy uważać, że prorok wyraża przez nie pewne głębokie prawdy. Biblia w znacznej mierze posługuje się językiem przenośnym”.

Chociaż brat Russell podał pewne myśli dotyczące kwestii wymienionych w Abak. 3:17, to jednak nie podał on pełnego wyjaśnienia. Nie powinno to nas dziwić, ani nie powinniśmy obwiniać za to brata Russella, ponieważ wypełnienie się tego prorocstwa należało do przyszłości. Tak jak on sam nauczał w związku z inną sprawą (*Książka Pytań*, str. 690): „każdy zarys typu i prorocstwa należy do przyszłości i jest mniej lub więcej niepewny, aż do momentu kiedy się wypełni. Innymi słowy, Bóg nie podał prorocstw i typów z wyprzedzeniem, po to, byśmy na ich podstawie snuli spekulacje, lecz po to, byśmy mogli je poznać, kiedy staną się prawdą na czasie”. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy wiążą się z nimi próby charakteru, przez które lud Boży musi przejść (E3, s. 68; E4, s. 157-159).

SZEŚĆ KLAS ZBAWIONYCH

Abak. 3:17 wskazuje ponadto na następujące sześć klas: cielesny Izrael – drzewo figowe; Wielka Kompania – winnice; Małe Stadko – oliwa; niewybrany świat – role; Młodociani Godni – owce; Starożytni Godni – bydło (*Książka Pytań*: „Niespłodzeni”, s. 152). Pięć z nich (cztery wybrane klasy i Poświęceni Obozowcy Epifanii) to klasy, które w szczególny sposób będą współpracować w błogosławieniu wszystkich narodów Ziemi. Szósta – niewybrany świat – jest klasą, która, poza klasami wiary, będzie błogosławiona podczas Tysiąclecia na mocy wielkiej obietnicy złożonej Abrahamowi, chociaż owce spośród niej także przyłączą się do błogosławienia innych (Mat. 25:31-40; Joela 2:28 – „prorokować będą synowie wasi i córki wasze”). Te sześć klas zbawionych spośród ludzkości są także zobrazowane w Joela 2:28,29 (E17, rozdz. II). „Synowie” reprezentują wierzący cielesny Izrael (Joela 2:28), a drugorzędnie wiernych niepoświęconych usprawiedliwionych z wiary z Wieku Ewangelii (quasi-wybranych – patrz PT 1955, s. 20-23, 41-44; PT 1956, s. 20-27; TP 1957, s. 83-93; TP 1958, s. 10-15 – przyp. tłum.). Wydaje się, że w podobny sposób usprawiedliwieni z wiary

z Wieku Ewangelii są w drugorzędny sposób policzni z wierzącym cielesnym Izraelem (Abak. 3:17).

DEDYKACJA MODLITWY ABAKUKA

Słowo „Sela” użyte trzy razy w tej przepięknej modlitwie Abakuka oraz jej dedykacja (Przewodnikowi chóru, na moje instrumenty strunowe, Abak. 3:19, UBG) pokazują, że zamiarem proroka było, aby była ona śpiewana publicznie przy akompaniamencie instrumentów muzycznych tak, by wielu mogło ją usłyszeć i się jej nauczyć. Mogli oni również zostać przez nią podniesieni na duchu i pocieszeni, zwłaszcza podczas niesprzyjających okoliczności.

Podobnie, antytypiczny Abakuk zadedykował to pobudzające do radości i wiary poselstwo prawdy na czasie zwłaszcza wodzom ludu Bożego, którzy posiadają szczególne kwalifikacje do tego, by je głosić. W ten sposób przez nich mogło być ono przekazywane innym, tak, by wielu mogło je usłyszeć i się go nauczyć, jak również, by mogli zostać przez nie podniesieni na duchu i pocieszeni, zwłaszcza w niesprzyjających okolicznościach. Takie okoliczności istnieją w Epifanii, kiedy nie można już powiedzieć, że słowa z Abak. 3:17,18 są „bliskie wypełnienia”, gdyż one są już w trakcie wypełniania. Biblia jest Bożą harfą. Brat Russell, antytypiczny Dawid (1 Sam. 16:16,23; E9, s. 526,530), wprawnie grał na Bożej harfie i z pewnością wydobyl z niej piękną i harmonijną muzykę. Pisma brata Russella dobitnie pokazują, że jego pragnieniem było, aby głoszeniu poselstwa prawdy zawsze towarzyszyło piękne i harmonijne świadectwo Słowa Bożego.

Jak już wykazaliśmy, modlitwa antytypicznego Abakuka składa się głównie z prawd: o potężnych Bożych dziełach niszczenia imperium Szatana, o wybawieniu Jego ludu Wieku Ewangelii, ustanowieniu Jego Królestwa oraz o błogosławieniu i wybawieniu niewybranych. Do tego dodany jest wyraz mocnego i nieugiętego zdecydowania, by ufać i radować się w Bogu, wiedząc, że pomimo niesprzyjających okoliczności, wszystkie Jego cele zostaną osiągnięte. Krótko można ją podsumować jako przesłanie Królestwa – „[...] Alleluja, bo objął królestwo Pan Bóg Wszechmogący” (Obj. 19:6, UBG).

Zachęcamy wszystkich sług Boga zarówno małych i wielkich (Obj. 19:5), by starannie przestudowali, nauczyli się oraz zastosowali w swoim sercu i życiu to pocieszające na duchu przesłanie podane nam przez Pana za pośrednictwem antytypicznego Abakuka. Ponadto, niech wszyscy, stosownie do swoich zdolności i możliwości, obwieszczają je innym wraz ze świadectwem Słowa Bożego. Dzięki temu coraz więcej ludzi je usłyszy i się go nauczy, i nawet pośród niesprzyjających okoliczności będą mogli przyłączyć się do nas w radosnym obwieszczaniu: „Ja jednak będę się radował w PANU, rozraduję się w Bogu mojego zbawienia. Pan BÓG jest moją siłą i uczyni moje nogi jak nogi łań, i sprawi, że będę chodzić po wyżynach”.

PT 2024, s. 18-26

ANATHEMA MARANATHA

„JEŚLI KTOŚ NIE MIŁUJE PANA JEZUSA CHRYSYTA, NIECH BĘDZIE PRZEKŁĘTY.
MARANATHA”
(1 KOR. 16:22, UBG).

TA znamienna klątwa, przekleństwo (potępienie zła) wypowiedziane pod Boskim natchnieniem przez Apostoła Pawła, jest jednym z najostrzejszych i najtrudniejszych oświadczeń Biblii. Bardzo zwięzłe, a mimo to stanowczo obwieszcza ostateczny, nieuchronny los tych osób, które po dostatecznym oświeceniu i poddaniu na próbę do życia wiecznego, ostatecznie okażą, że nie miłują lub nie miłują wystarczająco Pana Jezusa Chrystusa.

Oświadczenie Apostoła wywołuje jeszcze większe wrażenie dzięki dwóm nie przetłumaczonym obcym słowom, pochodzącym z dwóch różnych języków: (1) greckiego słowa *anathema* oznaczającego *coś poświęconego*, lecz zazwyczaj w złym sensie – *osobę lub rzecz zakazaną, przeznaczoną na sąd, przeklętą* oraz (2) *maran-atha*, słowa złożonego, wyrażenia aramejskiego pochodzenia chaldejskiego znaczącego: „Pan nadchodzi” (zob. Rotherham, ASV, RSV itp.). Te dwa słowa intrygują wielu czytelników i badaczy Biblii.

Nie ma także pewności co do tego, jaką interpunkcję powinien mieć nasz tekst, ponieważ w oryginalnych greckich manuskryptach nie było oczywiście interpunkcji (znaki interpunkcyjne zostały wynalezione dopiero w IX wieku n.e.). Tłumaczenie KJV w ogóle nie umieszcza żadnego znaku interpunkcyjnego między słowami: „Anathema Maranatha”, podczas gdy większość innych tłumaczeń czyni to. Rotherham słowa te oddaje następująco: „anathema: Maran atha”, z wyjaśnieniami w nawiasach. ASV, nowy ASV, RSV, Diaglott, Berkeley, Weymouth, Young, Lamsa, Douay i inne przekłady rozdzielają te dwa słowa (niekiedy są one przetłumaczone) kropką lub w inny sposób. Przemawiałoby to za traktowaniem „Maran atha” jako oddzielnego zdania. (Zauważmy, że słowa: „Pan blisko jest” w Filip. 4:5 występują jako oddzielne zdanie).

Brat Russell cytował ostrzeżenie Apostoła z naszego wersetu z następującym własnym komentarzem: „Jeśli ktokolwiek nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie *Anathema Maranatha* [niech będzie przeklęty albo potępiony na wtórą śmierć, kiedy przyjdzie Pan]” (R2807, par. 10.).

Za dni Apostoła i przez cały wiek, aż do czasu powrotu naszego Pana w 1874 r. bracia nie wiedzieli, kiedy Jezus powróci w swoim drugim adwencie. Od dnia zesłania Ducha Świętego lud Boży w każdym pokoleniu spodziewał się drugiego adwentu za swo-

jego życia. Dlatego ostrzeżenie zawarte w naszym wersecie było bardzo stosowne dla pokolenia Apostoła i następnych pokoleń od tamtego czasu.

Od samego początku Paruzji (*obecności*) naszego Pana w 1874 r. to ostrzeżenie Apostoła jest bardziej stosowne dla ludu Bożego niż kiedykolwiek przedtem, ponieważ żyje on przez 40 lat okresu Paruzji (żęcia) z jego wielkimi przesiewaniami itp. oraz przez okres 40 lat Epifanii (*objawiania*, które rozpoczęło się w październiku 1914 r.) z jego przesiewaniami itp., przeszedł do okresu Bazylei (*Królestwa*, które w pierwszym zachodzeniu rozpoczęło się w październiku 1954 r.) z jego przesiewaniami itp., w której to fazie nasz Pan kontynuuje dzieło drugiego adwentu, łącznie z sądzeniem swego ludu. Inne wersety Pisma Świętego także opisują dzieło Jego sądu.

ANALIZA RZYM. 14:10-12; 2 KOR. 5:10

W Liście do Rzym. 14:10-12 Apostoł Paweł podaje podobne ostrzeżenie: „[...] wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową? Bo napisano: Jako żyję Ja, mówi Pan, iż mi się każde kolano ukłoni, i każdy język wysławiać będzie Boga. A przeto każdy z nas sam za się odda rachunek Bogu”.

W E6, s. 563 brat Johnson pisze o dziele sądzenia na podstawie Rzym. 14:10: „które według równoległości dyspensacji rozpoczęło się trzy i pół roku po powrocie naszego Pana, kiedy wzbudzeni święci stanęli przed Jego stolicą, by usłyszeć decyzję co do swej nagrody; sądzenie z Rzym. 14:10 jest identyczne z opisanym w 2 Kor. 5:10 i dlatego nie dotyczy sądzenia tych Jego świętych, którzy pozostawali w ciele”.

„Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe” (2 Kor. 5:10, BW). *Anathema* naszego Pana, potępienie na wtórą śmierć, spada na wielu w czasie Jego drugiego adwentu, tak jak spadała wcześniej na tych, którzy byli na próbie życia i okazali się całkowicie niegodni, poczynawszy od Judasza (Mat. 26:24; Jana 6:70; 17:12) aż do drugiego adwentu Jezusa. Tacy członkowie klasy wtórej śmierci są określani jako „[...] nierozumne zwierzęta, z natury przeznaczone na schwytywanie i zagładę [...]” (2 Piotra 2:12, UBG) oraz „[...] dwukrotnie obumarłe i wykorzenione” (Judy 12, UBG).

ANALIZA 2 TES. 1:7-10

W 2 Tes. 1:7-10 (UBG) o drugim adwencie naszego Pana powiedziane jest, że „[...] z nieba objawi się [greckie *apokalupto*] Pan Jezus z aniołami swojej mocy. W ogniu płomienistym [niszczącym ucisku] wywierając zemstę [odmierzając zasłużoną zapłatę] na tych, którzy Boga nie znają i nie są posłuszni ewangelii [...]”.

„Ten dzień” (w. 10), to dzień Tysiąclecia, rozpoczynający się w 1874 r., oczywiście łącznie z okresami Paruzji i Epifanii. Ci, „którzy Boga nie znają”, to członkowie klasy wtórej śmierci z (1) kościoła nominalnego, którzy nigdy nie przyszli do prawdy oraz (2) ci, spośród ludzkości, którzy w pośredniczącym panowaniu Tysiąclecia umrą w wieku stu lat (Iz. 65:20). Ci, którzy „nie są posłuszni ewangelii”, to: (1) członkowie klasy wtórej śmierci wywodzący się spomiędzy braci w prawdzie oraz (2) klasa kozłów, którzy umrą przy końcu Tysiąclecia (P2, s. 143,151; E4, s. 25,26,56; E6, s. 260-263; PT 1949, s. 79; TP 1949, s. 32 – przyp. tłum.).

Tak więc niszczenie członków klasy wtórej śmierci podczas drugiego adwentu naszego Pana będzie trwało przez cały wiek Tysiąclecia, który jest częścią Jego drugiego adwentu w najszerszym znaczeniu (1 Kor. 15:23; E4, s. 18). W związku z tym, ostrzeżenie zawarte w naszym tekście będzie odnosiło się także do ludu Bożego podczas całego wieku Tysiąclecia, ponieważ jest on częścią czasu, w którym „Pan nadchodzi” – Jego drugim adwentem w najszerszym tego słowa znaczeniu.

DWA INNE PRZYPADKI UŻYCIA ANATHEMA

Apostoł Paweł użył słowa *anathema* w Rzym. 9:3 (UBG), gdzie z wielkiej miłości i smutku serca z powodu swoich braci w ciele powiedział: „Pragnąłbym bowiem [dosłownie: ja sam pragnąłem – w ten sposób zdradza pragnienie, z którego już zrezygnował, gdyż było niewykonalne – coś w rodzaju jego pragnienia z Gal. 4:20] sam być odłączony od Chrystusa za moich braci, za moich krewnych według ciała”. Nie znaczy to, że chciał dla nich być odcięty we wtórej śmierci, ale że był gotowy zrezygnować z udziału w chwale Królestwa jako członek Ciała Chrystusowego, gdyby w ten sposób mógł doprowadzić swój naród do tego wspaniałego stanu, do którego pierwsi jako naród mieli prawo, zanim oni (Izrael) go nie odrzucili.

W Gal. 1:8,9 (UBG) Apostoł używa tego samego słowa *anathema*, by podkreślić znaczenie prawdziwej ewangelii („słowa Bożego” – 1 Tes. 2:13) i stanowczo potępić każdego, kto głosiłby inaczej: „Lecz choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba głosił wam ewangelię inną od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie przeklęty [oddany Bogu do osądzenia; jeśli czyni to nieświadomie lub nie ma wystarczającej wiedzy, Bóg okaże miłosierdzie, lecz jeśli czyni to celowo, świadomie i uparcie, Bóg ostatecznie osądzi go

i odpowiednio ukarze wtórą śmiercią]. Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię [powtórzenie dla podkreślenia]: Gdyby wam ktoś głosił ewangelię inną od tej, którą przyjęliście [taką, jaką mniej lub bardziej świadomie próbowali nauczać zwolennicy judaizmu], niech będzie przeklęty”.

A jak wierny lud Boży powinien zachowywać się wobec tych, którzy po dostatecznym oświeceniu uparcie uczą i szerzą poważne błędy „przeciwko tej nauce” Boskiego Słowa w miarę jak ono staje się zrozumiałe, którzy „inaczej uczą i nie trzymają się zdrowych słów”? Apostoł wyraźnie mówi: „unikajcie ich” – „strońcie od takich” (Rzym. 16:17; 1 Tym. 6:3-5, UBG). Ci, którzy przy pomocy fałszywej ewangelii wprowadzają w błąd innych, są przeklęci przez wiecznego Boga, tacy są przeznaczeni na Jego sąd i potępieni proporcjonalnie do świadomości i uporów w grzeszeniu przeciwko światłu.

JAK PAWEŁ STOSUJE NASZ WERSET

Końcowe słowa z 1 Kor. 16, UBG (pisanego z Efezu – w. 8.) nie zostały napisane przez sekretarza, lecz Apostoł Paweł pisze własną ręką (w. 21.). Pozdrowia braci w Koryncie od zborów w Azji, od Akwili i Pryscyli (którzy wcześniej byli w Koryncie i wraz z Pawłem udali się do Efezu – Dz. Ap. 18:2,18,19), od braci spotykających się w ich domu (w. 19.) oraz od zboru w Efezie (w. 20.).

I (w. 21, 22) własnoręcznie podpisując (swoim „znakiem w każdym liście” – 2 Tes. 3:17), Paweł potwierdza treść listu. Podsumowuje niezwykle zwięźle jak sędzia. Nie wymienia żadnej osoby, lecz podaje poważne ostrzeżenie: Jeśli ktoś nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie *Anathema Maranatha*.

„*Maran-atha*” jest okrzykiem zbliżającego się Boskiego sądu (por. Judy 14,15), ostrzeżeniem na czasie i jednoznacznym przypomnieniem, że powszechnie odrzucany Chrystus ma powrócić w chwale jako sędzia żywych i umarłych (2 Tym. 4:1).

PRZYPADEK ŻYDÓW

Mieszkańcy Koryntu składali się zarówno z Żydów, jak i pogan. Wielu Żydów stało się wierzącymi, ale inni sprzeciwiali się i bluźnili (Dz. Ap. 18:6-17), prawdopodobnie nazywając Jezusa przeklętym.

W 1 Kor. 12:3 (UBG) Apostoł wyraźnie stwierdza, że „[...] nikt, kto mówi przez Ducha [poświęcony umysł, serce i wolę] Bożego, nie powie, że Jezus jest przeklęty [greckie *anathema*] [...]”. Nikt, kto posiada Boskiego Ducha Świętego, ducha mocy, miłości i zdrowego osądu (2 Tym. 1:7), nie może nazwać Jezusa, Mesjasza, *przeklętym*, skazanym na sąd, godnym *śmierci*. Lecz najwyraźniej to właśnie czynił ogół Żydów: „[...] A my uważaliśmy, że jest zraniony, uderzony przez Boga i utracony” (Iz. 53:4, UBG). Żydzi domagali się też Jego ukrzyżowania jako złoczyńcy, wołając: „[...] Krew jego na nas i na

nasze dzieci” (Mat. 27:25, UBG). Tak więc ci, którzy popełniali te czyny, objawiali iż nie posiadają Boskiego Ducha Świętego, bez względu na to, jak głośno manifestowali swoją świętość.

Z pewnością ci Żydzi, którzy nazywali Jezusa przeklętym oraz wszyscy inni Żydzi i poganie, którzy od tamtego czasu mają takie samo nastawienie do Niego, dalecy są od posiadania w sercu prawdziwej miłości do Jezusa!

Zgodnie z prorocत्वami z Mal. 4:6; Mat. 22:7, UBG; Łuk. 13:5 itp. Boska kara przyszła na Żydów przy końcu Żniwa Wieku Żydowskiego, porażając ich kraj kłatwą. Do tego celu Bóg użył rzymskich wojsk: „[...] posławszy swoje wojska, wytracił tych morderców i spalił ich miasto [zniszczyli ich państwowość, ich narodową egzystencję]” (por. Mat. 3:11,12; 1 Tes. 2:15,16). Jakże wdzięczni jesteśmy, że w czasie drugiego adwentu Jezusa, podczas Jego pośredniczącego Tysiącletniego panowania wybawi On od potępienia, zaślepienia i niewiedzy wszystkich niewybranych, łącznie z niewybranymi Żydami, i łaskawie udzieli im wszystkim – nawet tym, którzy nazywali Go przeklętym – pełnej sposobności, by pokutować i nauczyć się prawdziwego i odpowiedniego miłowania Pana Jezusa Chrystusa oraz by dzięki Niemu uzyskać wieczne życie! Oczywiście ci, którzy nie skorzystają ze swojej szansy, którym ostatecznie zabraknie właściwej miłości do Chrystusa, będą *anathema* – przeklęci, przeznaczeni na zniszczenie we wtórej śmierci. Będą „[...] jakby ich nie było”, wytraceni „spośród ludu” (5 Moj. 18:15-19; Abd. 16; Dz. Ap. 3:23).

ZASTOSOWANIE DO ZBORU W KORYNCIE

Nasz werset i pozostała część tego listu Apostoł napisał oczywiście do swoich chrześcijańskich braci w Koryncie. Wśród tych braci już wcześniej, jak również i wówczas, było wiele kłopotów i dlatego pisali do niego, prosząc o radę i wskazówki (1 Kor. 7:1). W swojej odpowiedzi uznał on za konieczne udzielić im kilku ostrych napomnień, skierować na właściwą drogę i pouczyć o wielu sprawach. A teraz (1 Kor. 16:22) mimowolnie, raz jeszcze spoglądając na liczne przykłady zła w doktrynie i praktyce, które potępił i przed którymi przestrzegał, wobec tych winnych dodaje pełne niesamowitej powagi apostołskie ostrzeżenie o Boskim sądzie.

Gdybyśmy mieli wymienić niektóre z istotnych form zła w doktrynie i praktyce zawartych w tym ostrzeżeniu, moglibyśmy je sformułować tak: „Jeśli ktokolwiek [jakikolwiek członek »kościół Bożego«, »uświęcony w Chrystusie Jezusie« – 1 Kor. 1:2, UBG] z powodu kłótności, sekciarstwa, podążania za świecką mądrością i fałszywą filozofią, z powodu cielesności, pychy, próżnej chwały, wyniosłości, rozwiązłości, chciwości, wymuszania, bałwochwalstwa, oszczerstwa, pijaństwa, arogancji, przyjmowania Jezusa tylko jako wielkiego nauczyciela i przykład,

a nie za Mesjasza, Zbawiciela i Pana czy jakiegokolwiek innej formy samowoli lub herezji, okaże poważne ostudzenie i brak miłości do Pana Jezusa, musi ponieść konsekwencje swojego moralnego stanu: bez prawdziwej pokuty i odpowiedniej zmiany postępowania nie ma dla takiej osoby innych widoków na przyszłość niż całkowite zniszczenie”. „Bo kto sieje ciało swemu, z ciała żąć będzie skażenie [...]” – wtórą śmierć: w Wieku Ewangelii – spłodzeni z Ducha, a w Wieku Tysiąclecia inni (Gal. 6:8).

Jezus powiedział w Jana 14:23,24 (UBG): „[...] Jeśli ktoś mnie miłuje [*agapa*], będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy. Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich słów. A słowo, które słyszyście, nie jest moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca”.

Apostoł Paweł swym ostrzeżeniem bardzo jasno postawił sprawę, że ci poświęceni bracia w Koryncie, którzy żyli niezgodnie z instrukcjami Jezusa, praktycznie zaprzeczali swojej osobistej miłości do Niego, swoim bliskim związkom z Nim i swojej obowiązkowej miłości do Niego. Oczywiście jest, że jego „*Anathema Maran atha*” była szczególnym ostrzeżeniem dla nieposłusznych, samowolnych braci w zborze Korynckim, w każdym przypadku i tak długo, jak nie pokutowali. Wysiłki Pawła z pewnością nie poszły na marne. Doprowadziły one do wielkiej reformy zboru korynckiego. Bracia byli „zasmuceni według Boga”, a „[...] smutek, który jest według Boga, pokutę sprawuje ku zbawieniu, której nikt nie żałuje [...]”. Paweł bardzo się ucieszył, gdy dowiedział się od Tytusa o tak dobrych skutkach (2 Kor. 7:6-16). Kończąc ten list, Apostoł, po swym stosownym napomnieniu wyraził pragnienie, by łaska Pana pozostała z nimi i zapewnił ich wszystkich o swojej miłości (*agape*) w Chrystusie Jezusie (1 Kor. 16:23,24).

ZASTOSOWANIE DO CAŁEGO LUDU BOŻEGO

Podobnie jak w przypadku innych ogólnych nauk apostołskich, ostrzeżenie naszego wersetu nie odnosiło się tylko do braci chrześcijan (w tym wypadku w Koryncie), do których zostało bezpośrednio napisane, lecz także do wszystkich innych braci tamtych czasów i późniejszych – „[...] którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdym miejscu [...]” (1 Kor. 1:2, BW). Wszyscy możemy oczywiście zbadać siebie i przekonać się, czy choć w pewnym stopniu nie pobłądzamy błędom w doktrynie i praktyce, które mogą przeszkadzać i znacznie ochładzać miłość do naszego drogiego Pana Jezusa. Nigdy nie powinniśmy porzucać naszej pierwszej miłości do Niego (Obj. 2:4), ale zwiększać ją tak bardzo, jak to tylko możliwe.

Wszyscy, którzy przyjęli Jezusa za swojego Pana i Zbawiciela powinni z wdzięcznością pozostawać w bardzo bliskiej, pełnej posłuszeństwa i miłości relacji z Nim – swoim „Dobrym Pasterzem”. Jeśli będą Jemu wierni jako Jego owce idą „[...] za nim, bo

znają głos jego [...]”. On oddał swoje życie za owce, a one kochają Go, zarówno miłością *philia*, jak i *agape* (Jana 10:1-15).

Godnym podkreślenia jest to, że w wyrażeniu „jeśli ktoś nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa” Paweł nie używa greckiego czasownika wyrażającego *agape* (miłość bezinteresowna, dobra wola oparta na rozkoszowaniu się dobrymi zasadami), jak czyni to w innych miejscach (Efez. 6:23,24), ale używa tutaj czasownikowej formy od słowa *philia*, oznaczającej *miłość obowiązkową – dobrą wolę, jaką zgodnie z prawem jesteśmy winni innym*.

Miłość obowiązkowa do Boga i Chrystusa powinna pochodzić z całego serca, duszy, umysłu i siły ze względu na dobro, jakie nam wyświadczyli. Taka myśl jest zawarta w Mar.12:30 (por. Mat. 22:37): „Przeżoż będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej [...]”. Jest to przejaw miłości obowiązkowej wyrażonej w formie pobożności – *wdzięcznej dobrej woli opartej na prawie i należnej Bogu i Chrystusowi za dobro, jakie nam wyświadczyli*.

Z pewnością Pan Jezus uczynił dla nas bardzo wiele, dobrowolnie rezygnując z wielkiej chwały, jaką posiadał u Ojca i stając się niemowlęciem z Betlejem, poświęcając się w bardzo trudnych warunkach i składając swoje ludzkie życie jako Okup za Adama i całą ludzkość, a odkąd został wzbudzony z martwych jest naszym nauczycielem, źródłem usprawiedliwienia, poświęcenia i wyzwolenia (1 Kor. 1:30). Naprawdę niezliczone są powody naszej wdzięcznej dobrej woli wobec Niego! Każdy z nas powinien utrzymywać bliską społeczność z Nim, a przez Niego z Ojcem (1 Jana 1:3).

Wydaje się, iż miłość obowiązkowa do naszych braci, z którymi jesteśmy blisko związani, zawiera pewną miarę uczuć osobistych. W przypadku męża i żony zupełnie właściwie obejmuje ona uczucia seksualne.

To, że osobiste uczucia są częścią miłości obowiązkowej, jest oczywiste np. z opisu wzajemnych relacji między Jezusem i Jego uczniami podczas pierwszego adwentu. Wydaje się to jasne szczególnie na podstawie sytuacji w której:

JEZUS ZADAJE PYTANIA PIOTROWI

Podczas pierwszych ośmiu dni po zmartwychwstaniu Jezus kilka razy ukazał się uczniom, potem przez dłuższy czas wcale Go nie widzieli. Prawdopodobnie zmęczeni oczekiwaniem i nie chcąc pozostać bezczynni, a także pamiętając o informacji, jaką Jezus przekazał przez Marię, iż spotka się z nimi w Galilei (Mat. 28:10), siedmiu uczniów pod kierownictwem Piotra jednomyślnie postanowiło powrócić do łowienia ryb. Lecz Jezus jeszcze raz chciał sprawić, by Apostołowie stali się rybakami ludzi w okresie

Ewangelii, poczynając od dnia zesłania Ducha Świętego, kiedy to mieli być obdarzeni mocą z góry.

Gdy Jezus ukazał się im nad Morzem Tyberiadzkim (tzn. w Galilei) i gdy podał im chleb i ryby do jedzenia, a oni się posilili (Jana 21:15, UBG), zadał Piotrowi trzy docieklive pytania. Nie zwrócił się do niego jak zazwyczaj, używając jego nowego imienia Piotr [grec. *Petros* – kamień], lecz użył starego imienia Szymon. To prawdopodobnie miało sugerować Piotrowi, że w ostatnich kilku dniach nie okazał się podobny do kamienia, nie okazał cech zawartych w znaczeniu jego imienia, a teraz gotów był porzucić dzieło łowienia ludzi, do którego Jezus go zaprosił i ponownie zając się sprawami świeckimi.

Pytanie było bardzo bezpośrednie: „[...] Szymonie, synu Jonasza, miłujesz [*agapas*] mnie bardziej niż ci [w angielskim te; prawdopodobnie wskazywał na ryby, łodzie i sieci]? [...]”. Stałeś się moim uczniem, a teraz zadaję ci pytanie: Gdzie jest twoje serce – ze mną w służbie na rzecz Królestwa, czy w sprawach związanych z łowieniem ryb? Jezus w swoim pytaniu użył słowa oznaczającego szlachetniejszy rodzaj miłości, wyższą formę miłości – *dobrą wolę opartą na rozkoszowaniu się dobrymi zasadami, miłości, która poświęciłaby dla tych zasad nawet własne życie*. Lecz Piotr, w żarliwości swego uczucia dla Jezusa, być może uważał, że słowo oznaczające miłość bezinteresowną było zbyt bezosobowe dla jego odpowiedzi, zastąpił je więc słowem o osobistym zabarwieniu uczuciowym: „[...] Tak, Panie, ty wiesz, że Cię [*bardzo, tkliwie, czule* – patrz Diaglott] miłuję [*philo*]”. Wtedy Jezus powiedział do niego: „[...] Paś moje baranki [moich maluczkich]”. Zawierała się w tym sugestia częściowego przywrócenia Piotra do szczególnej pracy w tej służbie.

Choć nasz Pan bezpośrednio nie skarcił Piotra, niemniej jednak dał mu odczuć znaczenie jego błędu i zaparcia się, mówiąc, że z tego powodu utracił stanowisko jako jeden z Apostołów. To nowe polecenie, by paś baranki ze stada, pośrednio oznaczało, że jeszcze teraz nie może być w pełni przywrócony na stanowisko pasterza owiec.

Następnie w Jana 21:16 (UBG) Jezus zapytał ponownie: „[...] Szymonie, synu Jonasza, miłujesz [*agapas*] mnie? [...]”. Jeszcze raz Piotr udzielił tej samej odpowiedzi, używając czasownika pochodzącego od słowa *philia*, oznaczającego tutaj serdeczne, osobiste uczucie. W pokorze, pamiętając o zaparciu się Mistrza, być może wahał się odwołać się do tej większej miłości – *miłości agape* – *dobrej woli opartej na rozkoszowaniu się dobrymi zasadami, która z radością gotowa byłaby nawet oddać życie za te zasady*. Teraz Jezus przedstawił Piotrowi polecenie: „Paś [w greckim: opiekuj się; zob. Diaglott, ASV itp.] moje owce” – *troszcz się o owce, służ owcom*. Dzięki tym dwóm częściom polecenia Piotr otrzymał upoważnienie *karmienia* baranków i jedynie *opieko-*

wania się owcami, ale nie otrzymał jeszcze pełnych przywilejów pasterza.

Ponieważ Piotr zapał się Pana trzy razy, podobnie nasz Pan w Jana 21:17 (UBG) zadał mu to pytanie po raz trzeci, tym razem jednak zmieniając rodzaj miłości na taką (*philia*), do jakiej Piotr ciągle się przyznawał: „[...] Szymonie, synu Jonasza, miłujesz [*phileis*] mnie? [...]” Czy ty naprawdę czujesz do mnie tę miłość obowiązkową, tę wdzięczną dobrą wolę, która tkliwie i z wdzięcznością za wszystko, czego dla ciebie dokonałem i dokonam, starałaby się zadowolić mnie we wszystkim?

Piotr prawdopodobnie dostrzegł tę analogię. W każdym razie był bardzo zasmucony trzecim pytaniem o jego miłość i tym, że Jezus tym razem odwołał się właśnie do tego rodzaju miłości, jaką on wyznał. Odpowiedź Piotra była wzruszająca: „[...] Panie, ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię [bardzo] miłuję [*philo*] [...]”. Przy tym trzecim wyznaniu nasz Pan w pełni przywrócił go na stanowisko biskupa – pasterza, mówiąc: „[...] Paś moje owce”. W ten sposób Piotr, w pełni przywrócony na stanowisko jednego z Pańskich Apostołów otrzymał upoważnienie nie tylko do karmienia baranków i opiekowania się owcami, lecz ostatecznie także do karmienia owiec.

Cieszymy się wraz z Piotrem i podziwiamy postępowanie naszego Pana, który wybrał taką umiejętną formę karcenia oraz Jego wspaniałomyślność polegającą na niestrofowaniu go bardziej surowo. Piotr posłuchał naszego Pana i porzucił łowienie, a karmiąc owce, nad którymi postawił go Bóg, i będąc wierny w służbie Mistrza, aż do śmierci, *udowodnił*, że rzeczywiście szczerze i prawdziwie miłował Pana bardziej niż łowienie ryb czy cokolwiek innego, i że jego miłość nie przejawiała się tylko w słowach, lecz w *uczynku i prawdzie*. Gdyby pozostał przy łowieniu ryb i zaniedbał baranki i owce, których Jezus – wielki pasterz (Żyd. 13:20) – polecił mu szukać i karmić, czyż jego czyny nie *zaprzeczałyby* odpowiedziom na pytania naszego Pana? Byłoby to miłowanie *słowem*, lecz nie *uczynkiem i prawdą* (1 Jana 3:18).

NASZE SZAFARSTWO

Poświęcone dziecko Boże, oświecone prawdą Epi-fanii ma przywilej poznania biblijnej historii podanej w Piśmie Świętym, aby w służbie Bożego planu Wieków kierować się w stronę zainteresowanych serc i umysłów. Podobnie jak ci, którzy służyli Bogu w łasce i sprawiedliwości, poświęcone dziecko Boże żyjące dzisiaj jest zaproszone do wzięcia swojego krzyża (Mat. 16:24), a także do niesienia swojego krzyża: „A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:27). Noszenie krzyża oznacza znoszenie prób, trudności, rozczarowań – ukrzyżowanie ludzkiej woli i preferencji przez okoliczności i warunki dozwolone przez Ojca. Podniesienie krzyża odbywa się

po dojściu do poznania prawdy, a noszenie krzyża, z konieczności, musi być codzienną sprawą.

Wierność w noszeniu krzyża polega na gotowości opowiedzenia się za prawdą i każdą zasadą sprawiedliwości nawet za cenę zerwania przyjaźni. Tak, krzyż nie ma być podnoszony, ale, jak mówi tekst, ma być wiernie niesiony, aż do śmierci. Naszym przywilejem, jako poświęconych dzieci Bożych – uczniów Chrystusa, jest naśladowanie naszego nauczyciela i przywódcy – Chrystusa Jezusa. Od 150 lat prawda i jej zarządzenia, tak jak je rozumiemy, pozostają stabilnym fundamentem wraz z konstruktywną prawdą na czasie. W odpowiednim czasie Jehowa wezwał: „[...] Wyjdźcie z niego, ludu mój [...]”; oddzielcie się od świata i jego przyjemności. Prawdziwie poświęcone dziecko Boże nie pragnie własnego sposobu życia, własnego planu zbawienia, ale pragnie tylko tego, co Bóg codziennie mu udziela. Prawdziwy lud Boży ma być wolny od tej niewoli błędu i światowości i dawać dobry przykład innym. Następnie ma czekać na dalsze instrukcje Pana: „Uważajcie, czuwajcie i módlcie się [...]” (Mar. 13:33, UBG).

Tak, w Obj. 18:4 (UBG) Bóg wyraźnie wyjaśnia, kto jest zaproszony: „Mój lud” – ci, którzy mają głębokie pragnienie bycia sługą w winnicy i uznają przywilej niesienia krzyża danego przez Jehowę. Powołani muszą mieć uszy do słuchania i oczy do patrzenia. Im lepiej rozumiesz, tym większą masz odpowiedzialność. „[...] abyście nie byli uczestnikami jej grzechów [...]”. Jest to zarówno przypomnienie, jak i zagrożenie: przypomnienie, że kiedy nie znałeś prawdy, nie byłeś odpowiedzialny za błędy, ale teraz, gdy widzisz te błędy, jesteś odpowiedzialny. „Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych, a jeśli ślepy prowadzi ślepego, obaj w dół wpadną” (Mat. 15:14, UBG). Ci, którzy ślepo podążają za przewodnictwem mądrych i wpływowych z tego świata, stają się uczestnikami ich grzechów i dzielą tę samą karę – obaj wpadną w dół!

Osobistym obowiązkiem dla poświęconego dziecka Bożego staje się to: „[...] aby was nie dotknęły jej plagi”. Czuwanie i modlitwa jest obowiązkowe, aby zostać uznanym za godnych zrozumienia głębokich rzeczy Bożych. Pismo Święte wyraźnie uczy, że w słusznym Bożym czasie *królestwa* tego świata staną się poprzez udoskonalenie Królestwem naszego Pana (Obj. 11:15). Tak, obietnica brzmi: „I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj. 21:4, UBG). O tak, nadchodzi czas, kiedy „[...] poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (Jana 8:32, UBG).

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA PRZEKRACZAJĄCE WYOBRAŻENIA

Jakie wspaniałe błogosławieństwo czerpiemy bezpośrednio z tych wszystkich pouczeń naszego Pana

i tych danych przez Apostołów, z ich nauk i przykładów! Tak jak Piotrowi po wyznaniu przez niego, że miłuje (*philia*) Pana, Pan powiedział, aby pasł baranki i opiekował się oraz karmił owce, tak mówi do wszystkich tych, którzy są Jego poświęconymi naśladowcami. Nie znaczy to, że możemy otrzymać zaszczytne stanowisko Apostołów pośród drogich owiec Pańskich, lecz że każdy z nas może znaleźć możliwości opiekowania się braćmi, wspomagania i karmienia ich.

Każdemu z ludu Pańskiego dane jest szafarstwo i każdy powinien używać wszystkiego, co ma w swoim ręku, ku czci i chwale Pana. „A od szafarzy wymaga się, aby każdy z nich okazał się wierny” (1 Kor. 4:2, UBG); nie zakopujmy zatem „w ziemi” (Mat. 25:25) żadnego posiadanego talentu czy talentów. „Drogo bowiem zostaliście kupieni. Wysławiajcie więc Boga w waszym ciele [...]” (1 Kor. 6:20, UBG).

Mamy być uświęceni w Bogu przez prawdę (Jana 17:17). Bóg może skutecznie nas użyć w swojej służbie tylko w takim stopniu, w jakim studujemy prawdę, abyśmy mogli być przyjęci przez Niego (2 Tym. 2:15) i rosnąć „w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 3:18). Wszyscy powinni „poznać prawdę” (Jana 8:32), aby skutecznie opowiadać „[...] cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości” (1 Piotra 2:9). „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili ojca waszego, który jest w niebiesiach” (Mat. 5:16).

Jest oczywiście właściwe, by każdy zadbał o siebie i własną rodzinę w tym, „[...] co jest uczciwego przed wszystkimi ludźmi” (Rzym. 12:17), ponieważ „[...] jeśli ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego” (1 Tym. 5:8, UBG). Lecz poza niezbędnym świeckim zatrudnieniem, na ile to możliwe, powinniśmy być aktywni w *studiowaniu* i *głoszeniu* prawdy, by błogosławić innych i oczywiście w *praktykowaniu* prawdy i jej ducha w każdym czasie i we wszystkich warunkach, w sprawach świeckich i we wszystkich innych (1 Kor. 10:31). W ten sposób stajemy się żywym listem, „[...] znanym i czytany przez wszystkich ludzi [...] napisanymi nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego [...]” (2 Kor. 3:2,3, UBG). Niech głównym celem naszego życia będzie

dawanie świadectwa prawdzie, tak jak to było celem Pana Jezusa (Jana 18:37).

„Dlatego więc, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary” (Gal. 6:10, UBG). „Bóg bowiem nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o waszym dziele i trudzie miłości [*agape*] [...]” (Żyd. 6:10, UBG). „Pan zaś niech sprawi, że będziecie wzrastać i obfitować w miłość [*agape*] do siebie nawzajem i do wszystkich [...]” (1 Tes. 3:12, UBG). „[...] miłość [*agape*] Chrystusowa przyciska nas [...]” (2 Kor. 5:14). „Miłość [*agape*] niech będzie nieobłudna [szczerza] [...] Miłujcie się wzajemnie miłością braterską [*philadelphia*] [...]” (Rzym. 12:9,10, UBG). „Niech trwa braterska miłość [*philadelphia*]” (Żyd. 13:1, UBG).

Kiedy poświęcone dziecko Boże poddaje się dziełu usprawiedliwienia, to ono prowadzi do poświęcenia, głębokiego studiowania Słowa Bożego, które może zaowocować latami studiów, aby zostać uznanym przez Boga, co pozwala sercu, umysłowi i woli szukać: „[...] najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane” (Mat. 6:33, UBG). O tak, cóż to za przywilej bycia uświęconym, przeznaczonym do świętego życia w służbie Jehowie.

Ten przywilej służby nie wymaga od nas porzucenia miłości obowiązkowej do naszych bliskich, ale ona nie może równać się z naszą miłością obowiązkową do Pana! W związku z tym pojawiło się pytanie dotyczące głębokiej miłości Adama do Ewy: Czy Adam kochał Ewę zbyt mocno? Uważamy, że nie, on raczej nie kochał Boga wystarczająco. To zrozumienie jest podane w Mat. 10:37 (UBG): „Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny.” „Dlatego, moi umiłowani, tak jak zawsze byliście posłuszni, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz, pod moją nieobecność, z bojaźnią i drżeniem wykonujcie swoje zbawienie. Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według jego upodobania” (Filip. 2:12,13, UBG). Oddajmy Bogu to, o co prosił: „Synu mój, daj mi swoje serce, a niech twoje oczy strzegą moich dróg” (Przyp. 23:26, UBG).

PT 2024, s. 27-32

PAMIĘTAMY

Dnia **06.06.2024** r. w wieku **79** lat zmarła siostra Adelajda Lewicka ze zboru Pana w Katowicach.

Dnia **13.06.2024** r. w wieku **79** lat zmarł brat Henryk Krawczyk ze zboru Pana w Bukowinie.

Dnia **15.07.2024** r. w wieku **79** lat zmarł brat Henryk Bacik ze zboru Pana w Szczecinie.

Dnia **30.07.2024** r. w wieku **90** lat zmarła siostra Irena Bąk ze zboru Pana w Zielonej Górze.